

To pacjenci dokonują wyboru terapeuty, ośrodka terapeutycznego i jeśli tylko chcą zmiany w swoim życiu, wiedzą, gdzie mają ich szukać i dokąd trafić

Małgorzata Kowalcze

RAZEM CZY OSOBNO?

Kilka refleksji

Wiele ostatnio dzieje się w leczeniu uzależnień, nie zawsze dobrze. Pod koniec października ubiegłego roku na stronie Rządowego Centrum Legislacji pojawiły się projekty rozporządzeń Ministra Zdrowia, które miały zawierać kosmetyczne poprawki będące następstwem wcześniejszych zmian ustawowych. Okazało się, że z rozporządzenia w sprawie funkcjonowania podmiotów leczniczych sprawujących opiekę nad uzależnionymi od alkoholu zniknęły zapisy dotyczące procesu prowadzenia szkolenia w zakresie specjalisty psychoterapii uzależnień i instruktora terapii uzależnień. Od 1 stycznia 2019 roku certyfikaty specjalistów i instruktorów wydane przez PARPA miały stać się odpowiednio certyfikatami, o których mowa w art.26 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Jednocześnie pojawił się zapis o powstaniu jednej ścieżki szkoleniowej, nad którą nadzór miało sprawować Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii.

DOBRZE CZY ŹŁE?

Trudno o jednoznaczną odpowiedź w tej kwestii. Każda ze stron ma swoje racje. Rozumiem rozgoryczenie części środowiska. Podzielam zdanie, że integracja nie oznacza wchłonięcia. Tylko czy należy na to patrzeć jako na wchłonięcie? Może chodzi o nowe rozwiązania, które zostały wymuszone przepisami ustawowymi? Nikt nie jest i nie był przygotowany na propozycje nowych rozwiązań. Nie mam zgody na to, w jaki sposób pojawiły się te projekty, a ukazały się bez uzgodnienia ze środowiskiem terapeutycznym; o propozycjach zmian wszyscy dowiedzieli się ze strony RCL. Jednak stworzenie jednej ścieżki szkoleniowej i tym samym jednego certyfikatu specjalisty psychoterapii uzależnień/instruktora terapii uzależnień jest słuszne i od wielu lat zwracano na to uwagę. O co więc chodzi?

W Ustawie z dnia 20 lipca 2018 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej pojawił się zapis, że specjaliści terapii uzależnień stają się specjalistami psychoterapii uzależnień (podobnie jak w PARPA). Środowisko przyjęło ten fakt ze spokojem. Pojawiło się kilka pytań, ale głównie dotyczyły one wymiany dotychczasowych certyfikatów. Projekty październikowe wywołały więcej zamieszania i dokonały podziału środowiska.

Podkreślam, nie mam zgody na sposób wprowadzenia projektów, ale nie mam też zgody na zaistniałe podziały i podejmowanie prób dewaluowania certyfikatów, zwłaszcza tych wydawanych przez Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii.

Jestem superwizorem psychoterapii uzależnień KBdsPN, superwizorem Sekcji Naukowej Psychoterapii i Terapii Rodzin PTP, prowadzę superwizje indywidualne i grupowe, spotykam wielu terapeutów, zarówno szkolonych w ścieżce KBdsPN jak i PARPA. Prowadzę warsztaty szkoleniowe w kilku podmiotach szkoleniowych, jestem jednym z kierowników Szkoły Zintegrowanej Psychoterapii Uzależnień SWPS w Katowicach, rekomendowanej przez PARPA i jednoznacznie mogę powiedzieć, że przygotowanie terapeutów uzależnień jest różne, niezależnie od ścieżki szkoleniowej.

W piśmie wystosowanym 3 stycznia tego roku do Dyrektora PARPA i do Przewodniczącego Rady ds. Akredytacji Uniwersytet SWPS zwrócił uwagę m.in. na konieczność wydłużenia superwizji i stażu dla osób szkolonych, pisząc w uzasadnieniu, iż „mamy świadomość, że sam program będący I etapem szkolenia zawiera zagadnienia podstawowe z obszaru terapii uzależnień i jedynie wstępnie przygotowuje do pracy z pacjentami. Znacząca liczba słuchaczy, rozpoczynając szkolenie, nie ma żadnego lub ma bardzo małe doświadczenie w pracy tera-

peutycznej. Dlatego tak ważne jest zwiększenie liczby godzin superwizji i stażu, które umożliwi młodym terapeutom doskonalenie umiejętności terapeutycznych w oparciu o praktyczne doświadczenia. Jednocześnie uważamy, w związku z obszerną tematyką dotyczącą uzależnień i ich leczenia, że poszczególne szkoły mogłyby specjalizować się w konkretnym obszarze, poszerzając w swoim programie zagadnienia z zakresu np. terapii rodzin, psychoterapii DDA, programów ograniczania picia, uzależnień behawioralnych, uzależnienia od substancji psychoaktywnych i inne”.

Zwrócono również uwagę na słabe przygotowanie osób szkolonych do prowadzenia psychoterapii pogłębionej osób uzależnionych i ich rodzin, pisząc „w programie Zintegrowanej Szkoły Psychoterapii Uzależnień Uniwersytetu SWPS mamy dużą liczbę zajęć z kontaktu terapeutycznego, umiejętności terapeutycznych, czynników leczących. Kładziemy nacisk na doskonalenie umiejętności praktycznych np. po I roku studenci muszą dostarczyć zaświadczenie o podjęciu zatrudnienia/wolontariatu w placówce pomagającej osobom/rodzinom zmagającym się z problemem uzależnienia, a pomimo tego mamy świadomość, że studenci po ukończeniu szkoły nie są wystarczająco przygotowani do prowadzenia psychoterapii pogłębionej uzależnienia”. I taka jest rzeczywistość. Jestem przekonana, że to moment na podjęcie współpracy w środowisku i zadbanie o to, by zawód specjalisty psychoterapii uzależnień nie stracił na znaczeniu, a zyskał jeszcze większą rangę. Zyskają na tym wyłącznie nasi pacjenci.

Oczywiście różnimy się pod względem poziomu wykształcenia. Jedni mają większe doświadczenie w terapii poznawczo-behawioralnej, inni bardziej pracują w oparciu o idee społeczności terapeutycznej, jeszcze inni w psychote-

egzaminów. Wszystkie powyższe standardy spełnia system PARPA.

– **Czy to wszystkie zastrzeżenia?**

– Nadal brak uściślenia sposobu nadawania uprawnień superwizora. W środowisku superwizorów proponowane przez RSPU rozwiązania cieszą się uznaniem. Dotyczy to procesu apliko-

wywane bez dostrzeżenia i rozumienia znaczenia różnic pomiędzy nami. Zabrakło ich oszacowania, nie w kategoriach lepsze – gorsze, lecz po prostu – odmienne, powstałe w oparciu o istniejące różnice w profilu leczonych pacjentów, tradycji stosowanych form leczenia i jego metod.



wania w ramach ścieżki teoretyczno-warsztatowej, czyli przygotowania się do przyszłej roli superwizora, w tym omawiania swojej pracy konsultacyjnej czy superwizyjnej, tak jak to obecnie funkcjonuje w psychiatrii. Rada wielokrotnie przedstawiała MZ własną propozycję i możliwości uregulowania tej kwestii istotnej ze względu na znaczenie superwizji w przygotowaniu terapeutów do zawodu, a także bieżącego wsparcia i nadzoru nad rzetelnym i odpowiedzialnym wykonywaniem naszej trudnej pracy.

– **Jakie jest więc w tym przypadku stanowisko Rady Superwizorów?**

– Biorąc pod uwagę zasadnicze różnice kształcenia psychoterapeutów uzależnień, organizacji szkoleń do certyfikatu i trybu certyfikacji w obu nurtach, jesteśmy przekonani, że oznacza to de facto likwidację świetnie zorganizowanego i wysokiej światowej klasy leczenia w obszarze uzależnienia od alkoholu. Właśnie dlatego na spotkaniu w sprawie uzgodnień w Ministerstwie Zdrowia jako przedstawiciele RSPU zgłosiliśmy zdanie odrębne.

– **Co byłoby najlepszym rozwiązaniem?**

– Tych kilka miesięcy jasno pokazało, że legislacyjne zmiany były przygoto-

To, co Ministerstwo Zdrowia nazywa integracją, jest zaprzepaszczeniem osiągnięć leczenia w dziedzinie uzależnienia od alkoholu poprzez zamysł podłączenia go pod system Krajowego Biura. Jeśli zamysł kontrowersyjnych dla nas rozporządzeń jest rzeczywiście, jak mówi Ministerstwo, wynikiem przeoczenia przez ustawodawcę upływającego terminu wygaszania rozporządzenia, które regulowało ścieżkę certyfikacji w PARPA, to w imieniu naszego środowiska domagamy się jak najszybszej zmiany w zapisie ustawy o wychowaniu w trzeźwości, tj. uzupełnienia jej treści o opisanie sposobu nabywania uprawnień specjalisty psychoterapii uzależnień. O te zmiany upominamy się przeciw od kilkunastu lat. Do tego czasu Minister Zdrowia może zdecydować o wprowadzeniu na okres przejściowy rozporządzenia, które będzie tymczasowo regulowało możliwość szkolenia w dziedzinie leczenia osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin, utrzymując możliwość realizacji ścieżki PARPA.

– **Co to wszystko może oznaczać dla środowiska?**

– Obyśmy nie dali się podzielić. Nasze „alkoholowe” środowisko jest w trudnej sytuacji, takiej, która w gruncie rzeczy

odbiera stabilny, dobrze zorganizowany i prężny merytorycznie system, który wypracowaliśmy, wymuszając wcielenie nas w odmienne ramy systemu „narkotykowego”. Nieuchronnie przyczynić się to może do chaosu, pogorszenia jakości szkoleń i udzielanych świadczeń. Nawet jeśli będą głosy „zadowolonych” z ułatwień egzaminacyjnych czy prostszego zdobycia uprawnień, to niepowetowaną stratą będzie automatyczne zrezygnowanie z różnic i wymagań z nurtu „alkoholowego”, który ma według planu ustawodawcy zniknąć. W konsekwencji niestety zapłaci za to, jak zawsze, pacjent...

– **Jest jakieś wyjście z tej sytuacji?**

– Jako Rada Superwizorów Psychoterapii Uzależnień jesteśmy przekonani, że niezbędne jest zachowanie specyfiki i tożsamości obu nurtów. Tylko wówczas będą warunki do szukania wspólnych mianowników, co już dzieje się oddolnie, w ośrodkach, szkołach, środowiskach. Oczekujemy zaakceptowania przez tych terapeutów, którzy szkolą się i leczą pacjentów w nurcie KBdsPN, faktu, że nie możemy przyjąć takiej propozycji, która nie szanuje naszego dorobku i odbiera podmiotowość.

Likwidacja nie jest integracją, a my wszyscy teraz potrzebujemy wspólnych starań o utrzymanie kształtu leczenia i szukania innych, rozwojowych możliwości zmian. Powinny one być sumą tego, co specyficzne i najlepsze w naszych dwóch nurtach.

Apelujemy zatem do kolegów z nurtu KBdsPN oraz samego Biura o współpracę i mówienie jednym głosem wobec MZ. Postulujemy danie sobie czasu na zmiany, które powinny przyjść stopniowo i mieć wymiar partnerski dla obu nurtów. Jako RSPU jesteśmy od kilku lat przygotowani do takich rozmów. Wiele konkretnych postulatów (instytucja konsultanta krajowego w dziedzinie uzależnień, specjalizacja, organizacja zintegrowanego systemu leczenia i in.) przedstawialiśmy w pismach do MZ, czy w trakcie prac Zespołu Parlamentarnego ds. Przeciwdziałania Uzależnieniom. Jak dotąd nie zostały one uwzględnione.

Mimo wszystko, nadal czekamy z nadzieją, że w Ministerstwie Zdrowia nasze argumenty będą usłyszane i respektowane.

Dziękuję za rozmowę.

I.K.